

O myślistwie z perspektywy kanadyjskiej

Polskie Koło Łowieckie pod wezwaniem Św. Huberta w Vancouver organizuje bal myśliwski

...i otrzymuje ulotki

Poniższy tekst to fragmenty ulotki grupy „Przyjaciele wilków”. Ulotka ta była rozdana przed balem wśród jego uczestników.

Jako grupa biocentryczna, oddana sprawie wszystkich istot, uznająca ich własną wartość wewnętrzną - bez względu jaką wartość przypisał im człowiek - pragniemy skorzystać z okazji dzisiejszego wieczoru aby zaprosić Państwa do refleksji odnośnie naszej kultury.

Nadchodzący początek nowego tysiąclecia bez wątpienia będzie jednym z najważniejszych momentów w historii. Doniesienia o pozornie lokalnych wypadkach dewastacji środowiska: zatrutych rzekach, kwaśnych deszczach, katastrofach tankowców, wyciekach materiałów radioaktywnych itp, przybierają rozmiar globalnej katastrofy środowiska naturalnego.

Przez ostatnie co najmniej 2 000 lat ludzie wyrastali w duchu prawd głoszących, że „bogactwo przyrody jest niewyczerpane”, „jej zasoby są wyłącznie dla nas - wyższej formy życia”, „rozwój to postępek”, „nauka i technika rozwiążą nasze problemy”, lub: „ludzie mogą rozporządzać przyrodą”.

Tego rodzaju „święte prawdy” doprowadziły do sytuacji, w której nasz związek z Naturą przestał już nawet odzwierciedlać związek pomiędzy panem a niewolnikiem. Człowiek stał się najgroźniejszym drapieżnikiem w dziejach życia na Ziemi.

W wyniku degradacji ekologicznej, spowodowanej głównie przez masowy wyrąb lasów, dramatyczny wzrost temperatury atmosfery ziemskiej, emisje toksycznych substancji, zanik powłoki ozonowej, eksplozję demograficzną i innymi spośród koszmarów ekologicznych zagrożeń, świat znalazł się w stanie zwanym przez naukowców „biologiczną odwilżą”. Jej postępek mierzony jest liczbą wymierających bezpowrotnie gatunków zwierząt i roślin. Znaczna część z nich nie jest nam nawet znana. Poziom wymierania sięga dzisiaj 40 tysięcy gatunków rocznie. Innymi słowy, z powodu naszej nieodpowiedzialności i krótkowzroczności z każdym dniem świat ubożeje o ponad 100 gatunków niezbędnych dla życia tysięcy innych gatunków, z człowiekiem włącznie.

Konsekwencje takiego stanu rzeczy będą katastrofalne. Aby ta apokaliptyczna wizja przyszłości - podzielana przez coraz szersze kręgi ludzi nauki - nie stała się rzeczywistością, wysiłek nas, ludzi, musi iść nieco dalej niż tylko zbieranie makulatury lub surowców wtórnych. Nasza odpowiedzialność i dalekowzroczność musi się zacząć od przeegzaminowania własnego systemu wartości i radykalnej zmiany światopoglądu.

Nasze życie może być proste, pełne sensu i bogatych doświadczeń, bez plądrowania całego bogactwa Ziemi. Oznacza to, że musimy zacząć zdawać sobie sprawę, co jest naprawdę niezbędne dla zaspokojenia podstawowych potrzeb i osiągnięcia realizacji siebie w życiu, a co jest tylko luksusem. Luksusem, który nie jest nam naprawdę potrzebny dla osiągnięcia szczęścia, a odbiera nie tylko szczęście innym, lecz również szansę przyszłości nowym pokoleniom.

Myślistwo jest doskonałym przykładem luksusu. [...] Wieki temu, człowiek w większości miejsc na ziemi zrezygnował z tradycyjnego stylu życia, opartego na łowiectwie i zbieractwie na korzyść

rolnictwa. Ta zmiana odbyła się ogromnym kosztem środowiska naturalnego. Wielkie połacie lasów i prairii zostały zamienione w pola i pastwiska, pozbawiając mieszkańców tych obszarów ich środowiska życia. [...] Z wyjątkiem nielicznych społeczności tubylczych, wciąż kultywujących swój tradycyjny styl życia, myślistwo stając się częścią gry wolnego rynku jest dalszą inwazją człowieka i rabunkiem środowiska, do którego ów człowiek już nie należy z własnej woli. Myślistwo nie ma również nic wspólnego z - jak określa to Polskie Koło Łowieckie pod wezwaniem Św. Huberta w Vancouver - „pięknym sportem”. Jest to raczej krwawa zabawa powodująca niepotrzebnie cierpienie niewinnych zwierząt, posiadających takie samo prawo do życia i rozwoju jak każdy naród ludzki, oraz w sposób pośredni zadaje to ból całej planecie. [...] Ponadto, łowiectwo inspirowane liczne programy eksterminacji naturalnych drapieżników, takich jak wilk, na korzyść myśliwych. Ich likwidacja niszczy naturalny proces selekcji.

Ponieważ biologiczna zdolność drapieżników umożliwia im tylko upolowanie jednostek słabych i chorych (zdolności tej człowiek nie posiada), wzmacniają one, w oczywisty sposób genetyczne „zdrowie” w stadzie ofiary. Myślistwem rządzą odmienne zasady. Celem łowców trofeum są przede wszystkim osobniki największe i najsilniejsze. Zrozumiałe, że wywołuje to efekt przeciwny do naturalnego. W ubiegłym roku, w samej Kolumbii Brytyjskiej, dzięki rządowemu programowi tzw. „kontroli drapieżników” (fundowanemu z kieszeni podatników oczywiście), przy użyciu silnej trucizny „Compound 1080” oraz helikopterów z bronią półautomatyczną, rządowi pseudobiolodzy z poparciem miłośników „sportu” zmasakrowali około 1 200 wilków. Do tej liczby ofiar tego ekoterroryzmu należy dodać dziesiątki, a może setki kojotów, rysi, orłów, kruków itp. - wszystko to tzw. efekt uboczny owego preparatu.

Oto prawdziwy koszt polowań i imprez takich jak dzisiejsza, który to koszt świat płaci i będzie płacił przez następne pokolenia, za „piękny sport” bawiący wybranych nielicznych jego przedstawicieli. [...].

Ten, jak i inne problemy wywodzące się z niczego innego jak tylko naszej „kultury uśmiercania” życia na tej planecie, powinny bezzwłocznie stać się przedmiotem powszechnej i rzetelnej troski, aby życie trwało i kwitło tak, jak przez ostatnie kilka milionów lat.

Czy my, ludzie - gatunek jeden z milionów żyjących na Ziemi mamy prawo, w imię swoich płytkich interesów i przyjemności, do zatrzymania ewolucji i zniszczenia wszystkiego, co Matka Natura stworzyła?

Wierzmy, że szczerą i świadomą odpowiedź na to kluczowe pytanie będzie zaproszeniem nie do tańca morderczego szaleństwa, lecz do tańca harmonii oraz jedności ludzi, zwierząt, roślin, całej Ziemi - dla ratowania tego, co jest nam najdroższe.

Domagaj się zwrotu pieniędzy, które inaczej pójdą na finansowanie bezsensownego zabijania i idź się bawić o wiele lepiej gdzie indziej!

Grzegorz Kubicki

Kanada